GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 276. — W Poniedziałek dnia 25. Listopada 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 21. Listopada.

N. Pan raczył Assessora przy Sądzie Ziemiańskim, Hr. Posadowskiego w Wschowie, mianować Radzcą Ziemiańskim.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, *d. 30. Paźdz. (11. Listop.)*

Gdy z powodu rozmaitych zmian, jakie zaszły w urządzeniu traktów pocztowych, przechodzących przez gubernią Wileńską, wyrodziła się wątpliwość: które z nich należy uważać za główne, przeto, na zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Pan raczył rozkazać: za główne trakta, na których jadący pocztą powinni płacić po 8 kopiejek na wiorstę, uważane być powinny następne: 1) od Dynaburga przez Kowno do Królestwa Polskiego. 2) Od Wilna do Wiłkomierza. 3) Trakt zagraniczny do Pruss, na Szawle i Taurogienie. 4) Od Wilkomierza, na Wigiezabieły, Szaty, Kiejdany, Werpuciany, karczmę Plemborską i Rosienie do Niemokszt, na trakt Taurogieński. Na wszelkich zaś innych traktach w gubernii Wileńskiej, przejeżdżający mają płacić po 5 kopiejek.

Dnia 1. Września b. r. znaleziono tu, w Petersburgu, w lesie za rogatką na Wyborskim trakcie, młodego człowieka od lat 23, przybitego gwoździami do korzeni wielkiego drzewa. Człowiek ten, prostego stanu, przed czterema dniami, znajdował się ze swoimi towarzyszami w jednéj garkuchni, podle rzeczonéj rogatki, potém zaś, nie wiadomo jakim sposobem, według własnego opowiadania, ocknął się rozkrzyżowanym u stóp drzewa, tak, iż obie jego nogi, na krzyż założone, mocno były gwoździami przybite, z rąk zaś lewa była przybitą, a prawa wolną. Ocknąwszy się z letargu, w tak okropném położeniu, starał się gwoździe wyjąć; a mając prawą rękę wolną, po długich usiłowaniach, z największym bólem, potrafił tego nakoniec dokazać, w jakim też stanie został znalezionym. Znajduje się on teraz w miejskim Obuchowskim szpitalu, i długo widać było na lewéj jego dłoni i obu nogach rany na wskroś, odpowiadające wielkości gwoździ. Na stawie lewego łokcia znajdowały się jeszcze dwie inne głębokie rany, zadane jakiémś ostrém narzędziem; wszystkie teraz zupełnie prawie już są zagojone. Chory utrzymuje, iż pogrążonym będąc w jakimś śnie nadzwyczajnym, nie pamiętał i nie czuł co z nim robiono; lecz gdy odpowiedzi jego niezgodne są jedne z drugiemi, i gdy ludzie, do których świadectwa się odwołuje, słów je-

go nie potwierdzają, nic dotąd z pewnością o dziwnym tym przypadku nie wiadomo. Tutejsza gazeta lekarska, „Przyjaciel Zdrowia“, w któréj po raz pierwszy ogłoszonym został, czyni domysły, azali sam rzeczony włościanin męki téj dobrowolnie sobie nie zadał?

W ł o c h y.

Z Ankony, dnia 30. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Dziwny przypadek wczoraj tu zdarzony niejakie wzbudził zadziwienie. Obydwa bataliony konsystującego tu 66tego pułku liniowego francuzkiego wyszły, końcem ćwiczenia się w obrotach wojskowych, na łąki pod Baraccola. Gdy byli trzy mile od miasta, zakrzyknął na nich posterunek papiezki: „Kto idzie! Baczność!“; wszakże Francuzi nie uważając na to, daléj marsz swój odbywali. Oficer i żołnierze składający ten posterunek cofnęli się do Osimo i raportowali. Natychmiast rozkazał tameczny Kommendant uderzyć generalmarsz, między żołnierzy swoich każdemu po 4 pakiety nabojów rozdzielić i wyruszył z 3ma kompaniami ku Ankonie, aby Francuzów z niesłusznie zajętéj łąki wyprzeć. Po odebraniu téj wiadomości prosił Generał Cubières Pana Delegata, który przypadkowo na tym manewrze był przytomny, ażeby Kommendantowi papiezkiemu rozkazać raczył, aby się niebawem cofnął, kiedy on (Cubières) nie może być odpowiedzialnym za skutki, jeśliby żołnierze francuzcy o zamiarach nieprzyjaznych wojska papiezkiego dowiedzieć się mieli. To też nastąpiło a tak cała wyprawa na tém się skończyła. — Wczoraj wieczorem zapewne w skutek tych wypadków w bliskości bramy miasta zaszła bijatyka, przy któréj jednego żołnierza zraniono. — W Umbryi wszystko spokojne. — W Romagnie narzekają na swawolę i bezprawia ochotników.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Listopada.

Wczoraj rozchodziła się tu pogłoska, że Pan Rothschild Marszałkowi Soult oznajmić kazał, iż od chwili, w któréjby armia francuzka weszła w granice Hiszpanii, ani noga jego na giełdzie więcéj nie postanie.

Journal de Frankfort pod dniem 17. zawiera następujące doniesienia z Paryża pod dn. 13. Listopada: „Dzień 4. Listopada, imieniny Don Carlosa, obchodzono w Bilbao z największą uroczystością. Dano walkę byków a wieczorem miasto wspaniale było oświecone. Irun zajęli Karoliści. — Wedle listów z Katalonii w téj prowincyi także zaszły poruszenia na korzyść Don Carlosa. — Nareszcie sam Infant się odzywa. Dochodzi nas albowiem drogą nadzwyczajną manifest jego. Datowany on z Walencyi de Alkantara pod dn. 6. Październ. i opatrzony w napis: „Ja Król“. Akt ten takiéj jest obszerności, iż go dzisiaj czytelnikom naszym udzielić nie jesteśmy w stanie, ile żeśmy go dopiero przed zamknięciem gazety odebrali. Treść manifestu tego prosta, ale w tonie stanowczym. Oto wstęp do niego: „„Don Carlos V., z Bożéj łaski Król Kastylii, Leonu, Arragonii i t. d. Zasełam pozdrowienie Moje Memu najstarszemu ukochanemu synowi Don Carlosowi, Xięciu Asturyi, Infantowi Hiszpanii, przewielebnym Arcybiskupom i Prałatom, wszystkim Grandom i znamienitym obywatelom, jako też Moim dannikom.“ “ — W manifeście tym mowa o zawarciu związków ślubnych między synem Don Carlosa i pewną Xiężniczką północną; mianuje go oraz Infant ojciec naczelnym wodzem całéj siły zbrojnéj hiszpańskiéj; wzmianka także o zwołaniu stanów (Cortes.)

Tribune w tonie żartobliwym porównywa zawarte w gazetach ministeryalnych opisanie balu nie dawno temu na cześć Króla Leopolda przez oficerów gwardyi narodowéj danego z opisaniem tego balu, który w 1815. r. w Tuileryach przez Xięcia Bordeaux wyprawiony, w tychże samych gazetach był wychwalany. Istotnie porównanie to podało Tribunie sposobność do uczynienia ostrych i dowcipnych uwag. — Na doniesienie gazety Messager, że koszta balu wspomnionego (danego w domu opery) składki o 22,000 fr. przewyższają, odpowiada National, że tyle właśnie wynosi summa, którą jako karę pieniężną Tribune przed kilku tygodniami zapłaciła, że więc Generalny Podskarbi wzbraniać się nie będzie, ofiarować ją w tak chwalebnym celu.

Z dnia 14. Listopada.

Indicateur de Bordeaux pod dniem 12. donosi: „Zamknięci w San Sebastian dowódzcy Castanos i El Pastor tuszą sobie, że się w tém mieście utrzymać potrafią. Załoga dostateczna, ale zbywa nieco na żywności. Francuz jakiś podjął się uskutecznienia związku z morzem, końcem sprowadzenia zapasów z Socao, Saint-Jean-de-Luz i z Bajonny, oraz ułatwienia transportu depeszy.“

Tenże dziennik udziela następującego pisma z Pampelony pod d. 7. m.b.: „Mamy my tu się ciągle na baczności. Od chwili do chwili ukazują się tłumy powstańców przed bramami miasta naszego, co naturalnie wielką wznieca obawę. Wyprawiają stąd oddziały ruchome, aby je ścigać, ale natenczas Guerylasy natychmiast idą w rozsypkę i łączą się znowu późniéj, aby miasto równie niepokoić. Wszakże nawet szyldwachy w samém mieście doznawają różnych napadów; rozjątrzenie tu do tego doszło

stopnia, że kamieniami i cegłami na wojsko rzucają, gdziekolwiek pojedyńczych żołnierzy napotykają. Przeto też żołnierze już kilka razy ognia dali do swoich napastników."

Z dnia 15. Listopada.

(*Najnowsze wiadomości.*) — Journal de Paris zawiera nowsze doniesienia z Hiszpanii, wyrażone wszelako w słowach bardzo ogólnych: „Otrzymaliśmy nowiny z Madrytu aż do d. 4. m. b. Twierdzono w stolicy, że Generał Sarsfield operacye swe rozpoczął, (?) i że wiele wiosek, podburzonych przez księdza Merino, nanowo uznało powagę rządów Królowéj. Wyjąwszy prowincye Biskajskie i część Kastylii, panuje spokojność w całéj Hiszpanii. Zresztą donoszą jednak z Walencyi, że się w okolicach miasta tego szczupłe ukazują oddziały Guerylasów. — Dn. 1. m. b. przebywał Don Carlos z małą liczbą wiernych mu Hiszpanów i z kilku Portugalczykami, w mieście Castello-Branco w Portugalii."

Dziennik Sporów wyraża dzisiaj: „Listy z Bajonny pod d. 9. m. b. nie wyświecają dotychczas dokładniéj postępów powstania w Biskai. Nie mamy tu ciągle żadnych wiadomości o poruszeniach Generała Sarsfield. W Nawarze panuje niejakie wzburzenie; wszakże duch powstania nie objawia się dotąd w groźnéj postaci. El Pastor i Castanos są jeszcze zamknięci w St. Sebastian. Ponieważ powstańcy uzbrojone tam wyprawili statki, aby miasto ze strony morza blokować, powiadają, że rząd francuzki postanowił, kilka małych okrętów francuzkich z Bajonny wysłać w tamte okolice, aby utrzymać komunikacye wolne między Bajonną i St. Sebastian."

Temps, która wczoraj pewną chciała mieć wiadomość o wejściu Generała Sarsfield do Mirandy, dzisiaj zupełnie milczy.

Z St. Sebastian donoszą pod dn. 8. m. b.: „Obaj dowódzcy Castanos i El Pastor, uciekłszy się po klęsce swojéj do miasta naszego z garstką wojska będącego pod ich rozporządzeniem, wszystkich się chwycili środków, aby odeprzeć Karolistów, jeśliby na miasto uderzyć mieli. Zresztą panuje tu między mieszkańcami duch powstania niepowściągliwy, tylko poniekąd przytłumiony przez przybyłą tu wczoraj wiadomość o klęsce, którą Pułkownik Karolistów Ibarrola ponieść miał pod Santander. Castanos wydał do ochotników liberalnych w Guipuzcoa i do karabinierów, strzegących brzegów morskich, proklamacye. Pleban Mertinez wszedł na czele 1000 Karolistów do Tolosy, gdzie go mieszkańcy z radością przyjęli. Komunikacye między miastem naszém i Madrytem zupełnie zatamowane."

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Listopada.

Dnia 9. m. b. odbyła się tu uroczystość roczna wstąpienia w służbę Lord-Majora, przyczém zazwyczaj Ministrowie Królewscy, Sędziowie i Posłowie zagraniczni bywają przytomni. Pierwszych (t. j. Ministrów) pospólstwo zelżywie traktowało, spełnienie toastów na ich zdrowie podczas uczty zgromadzeni mieszczanie oziębłe przyjęli, podczas kiedy zdrowie Xięcia Wellingtona z największém pili uniesieniem. Wszakże stąd bynajmniéj wnioskować nie wypada, że ci ludzie życzą sobie mieć znowu Xięcia Wellingtona Ministrem, chyba żeby chciał odłączyć się od partyi swojéj i z umiarkowanymi Whigami się skojarzyć. Bo chociaż powszechnie lud z Whigowskiego Ministeryum niekontent, kiedy ono tych złotych marzeń, któremi się kraj łudził, spełnić nie umiało, tedy jednak z drugiéj strony obawa przed reakcyą Torrysowską u klass średnich równie, jak w pospólstwie tak wielka, iż serio nigdyby Torrysów nie popierały, aby ci się dostali do stéru zarządów. Tak np. onegdaj w mieście York przy sposobności wyborów kandydat Whigowski znaczną odniósł większość głosów nad Torrysem. Ale życzą powszechnie rządowi dać do zrozumienia, że lud z niego niekontent, mianowicie w Londynie, gdzie ciężary poborów prostych tak dotkliwie czują; ale wszyscy majętniejsi, nawet między Torrysami, tak zupełnie przekonani o tém, że w obecnéj chwili tylko teraźniejsi Ministrowie okrętem państwa kierować są w stanie, iż zapewne nie uczynią nigdzie prawdziwych doświadczeń, aby ich od stéru oddalić. Stowarzyszenia między robotnikami, koalicye przeciw opłacie podatków należących się kościołowi i rządowi, są cechą tak niebezpieczną czasów naszych, iż każdy rozsądny człowiek cieszyć się powinien, kiedy pod takim żyje rządem, który dość ma sprężystości i siły, aby takowym zakłóceniom spokojności publicznéj skutecznie zapobiedz. Oczekiwać także trzeba na sessyi przyszłéj ważnych reform, które lubo nie przeistoczą wszystkiego wedle wybujałych życzeń naszych Ultrzystów, jednak stosownie do okoliczności ulgę przyciśnionym przyniosą. Tak np. żąda wielu wolnego wprowadzania zboża; ale panują w téj mierze między właścicielami równie, jak dzierżawcami, tak rozmaite i sprzeczne zdania i tyle kontraktów prywatnych, oraz rozrządzeń publicznych opiera się na dotychczasowych prawach zbożowych, iż byłoby, szczerze powiedziawszy, szaleństwem, gdyby Ministeryum tak rozciągłą reformę już teraz przedsięwziąść chciało."

Wielką obawę zrządzają zdarzające się zno-

wu pożary, szczególniéj w Norfolk. W Falkenham odbyło się w téj mierze zgromadzenie właścicieli domów dla położenia tamy tym nieszczęściom, które zdają się być umyślnie sprawiane.

Z dnia 15. Listopada.

Globe dzisiejszy zawiera raport o utarczce stoczonéj pod Santander d. 3. List., w któréj Karoliści zostali pobici. Dowódzca ich, jeden z najcelniejszych powstańców na północy, Pułkownik Ibarrola wraz z wielu innymi oficerami (wymieniają między nimi Adjutantów byłéj gwardyi przybocznéj Saraive i Lopez) i 120 żołnierzami dostał się w niewolą, a 150 ludzi, między tymi 2 księży i jedna dziewczyna, poległo. Z wojska Królowéj nikt nie został ani raniony, ani zabity. (!!)"

O sprawach portugalskich nowsze wiadomości nie nadeszły.

OBWIESZCZENIE.

Z mocy wyższego rozporządzenia, należący do fiskusa militarnego, w Kościanie położony stary budynek lazaretu wojskowego, składający się:

a) z głównego w reglówkę wystawionego o jedném piętrze budynku, w którym znajdują się cztery izby, kilka do tychże komor i góra,

b) z pobocznego budynku, w którym znajduje się jedna komora i miejsce do drzewa i t. d.,

c) z małego ogrodzonego ogrodu przed głównym budynkiem,

ma być przedany najwięcéj ofiarującemu za gotową zaraz zapłatą ceny kupna.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin licytacyi na

dzień 16. Stycznia r. nast.

w Kościanie przed Kommissyą lazaretową konsystującego w rzeczoném mieście 1go szwadronu Krol. 7go pułku huzarów, któréj jeden z urzędników podpisanéj władzy przydanym będzie. Wzywamy nań mających chęć i fundusz kupienia, oświadczając, iż warunki przedaży aż do terminu w naszém biurze codziennie przejrzeć można.

Poznań, dnia 18. Listopada 1833.

Królewska Intendentura 5. korpusu armii.

AUKCYA.

Reszta porcelany i fajansu sprzedawaną będzie w środę dnia 27. m. b. i dni następnych przed południem od godziny 9. do 12. i po południu od 2. do 4. w dawniejszym składzie mundurów pułku ułanów za bramką, drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu.

Poznań, dnia 23. Listopada 1833.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Doniesienie handlowe.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności donoszę niniejszém najuniżeniéj, że od dziś dnia skład mój galanteryjny, perfum i francuzkiéj porcelany otworzyłem w kamienicy pod Nr. 92. wychodzącéj na rynek i ulicę Wroniecką. Skład mój zaopatrzyłem w wszelkie najpiękniejsze rzeczy i przedmioty rozmaite na gwiazdkę dla dzieci.

Ciągłém usiłowaniem mojém będzie, skład mój zaopatrywać w dobrane artykuły, a przytém odpowiadać godnie zaufaniu szanownéj publiczności przez rzetelną i skorą usługę i ustanowienie na artykuły mego składu jaknajumiarkowańszych cen.

Poznań, dnia 18. Listopada 1833.

Mendel Salomon.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Listopada 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{7}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$101\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$100\frac{1}{4}$	—
Szlaskie	106	$105\frac{1}{2}$

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 22. Listopada 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto . . .	—	25	—	—	1	—	—
Jęczmień . .	—	16	—	—	—	17	—
Owies . . .	—	12	6	—	—	15	—
Tatarka . .	—	25	—	—	—	28	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	7	6
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	8	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—